

POSTANOWIENIE

Dnia 27 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk

w sprawie **S. S.**

skazanego z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 kwietnia 2023 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez jego obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 29 czerwca 2022 r., sygn. akt V Ka 780/21,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi

z dnia 4 marca 2021 r., sygn. akt VI K 1067/20

p o s t a n o w i ł

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną oraz obciążyć
skazanego S. S. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi wyrokiem z dnia 4 marca 2021 r., sygn. akt VI K 1067/20:

1. oskarżonego S. S. – w ramach zarzucanego mu czynu – uznał za winnego popełnienia czynu z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 33 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu S. S. karę 300 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na

kwotę 15 złotych;

3. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. nałożył na oskarżonego S. S. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego, tj. Województwa [...], kwoty 42 173,21 zł;

4. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1 200 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 70 złotych tytułem zwrotu wydatków.

Sąd Okręgowy w Łodzi – po rozpoznaniu apelacji oskarżonego – wyrokiem z dnia 29 czerwca 2022 r., sygn. akt V Ka 780/21, utrzymał w mocy ww. wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie przed sądem drugiej instancji.

Kasację od ww. wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi wniósł obrońca S. S., zaskarżając to orzeczenie w całości co do pkt 1.

Skarżący zarzucił rażące naruszenie:

a) „art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 177 k.p.k. polegające na nieprzeprowadzeniu dowodów z przesłuchania świadków i dokumentacji fotograficznej, o co wnosił oskarżony w apelacji, a wcześniej w toku postępowania przed Sądem I instancji, którzy to świadkowie potwierdziliby rzeczywisty zamiar realizacji projektu o nazwie »Klub dziecięcy najlepsza formą rozwoju malucha« współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa [...] na lata 2014 - 2020, zwanego dalej »projektem«, w ramach dofinansowania udzielonego przez pokrzywdzonego Zarząd Województwa [...], jako Instytucję Zarządzającą Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa [...] na lata 2014 -2020”;

b) „art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. polegające na pominięciu albo oddaleniu i niewyjaśnieniu przyczyn oddalenia przez Sąd odwoławczy wniosków dowodowych zgłoszonych przez oskarżonego w apelacji”;

c) „art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 177 k.p.k. i art. 207 k.p.k. polegające na nieprzeprowadzeniu z urzędu innych dowodów wskazujących na brak winy oskarżonego (np. oględziny miejsca – budynku przeznaczonego na »klub [...]«, świadków – osoby, które miały być zatrudnione w »klubie [...]«), z uwagi to, iż

oskarżony nie posiadał w postępowaniu obrońcy, a także z uwagi na dostrzeżoną przez Sąd odwoławczy okoliczność, iż oskarżony nie jest profesjonalistą i, cytuję, »nie formułuje zarzutów w sposób klarowny i odpowiadający przepisom kpk« [k. 269], co winno skutkować przeprowadzeniem przez Sąd dowodów z urzędu na okoliczność m.in. zakresu realizacji przez skazanego projektu, zarówno co do prac budowlano- modernizacyjnych budynku, jak od strony zatrudnienia personelu edukacyjnego, co wprost wskazywałoby na brak zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej w związku z zarzucanym »wyłudzeniem« dotacji i potwierdzałoby brak zamiaru popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu zabronionego, gdyż niezrealizowanie projektu było wynikiem okoliczności zewnętrznych, niezależnych od oskarżonego (awaria instalacji wodociągowej)»;

d) „art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. polegające na niedostrzeżeniu przez Sąd odwoławczy uchybień w wyroku Sądu I instancji i wydaniu orzeczenia nadal obarczonego nieprawidłowościami wynikającymi z dokonania przez Sąd I instancji dowolnej oceny materiału dowodowego i nienależytego rozpoznania zarzutów apelacyjnych skarżącego, a przede wszystkim przyjęciu jako własnych ustaleń i ocen dowodów poczynionych przez Sąd I instancji, mimo że ustalenia te były błędne i niepełne, sprzeczne z dowodami zgromadzonymi w sprawie i dokonane z naruszeniem zasady in dubio pro reo, jak również nieopartej na całokształcie dowodów, przy uwzględnieniu wyłącznie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego i niewzięciu pod uwagę tych, które świadczą na jego korzyść, tj.:

1) niepowzięcie przez Sąd uzasadnionych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, mimo że na takie wątpliwości wskazuje ocena ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, szczególnie wobec wyjaśnień oskarżonego dotyczących problemów, które wystąpiły w toku procesu budowlanego przystosowywania budynku przeznaczonego na »klub [...]« (awaria instalacji wodociągowej), a także złożenie przez oskarżonego wniosków o wypłatę jedynie części dotacji, zgodnie z postępem prac i realizacją projektu, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie popełnienia przez oskarżonego przypisywanego czynu zabronionego oszustwa finansowego,

2) *bezrefleksyjnym i niepopartym dowodami przyjęciu przez Sąd odwoławczy za Sądem I instancji sprawstwa oskarżonego w oparciu jedynie o zeznania pracowników pokrzywdzonego i dokumenty związane z realizacją projektu, podczas gdy w celu weryfikacji zamiaru oskarżonego koniecznym było dokładne ustalenie zakresu wykonanych prac budowlanych oraz postępu w procesie zatrudnienia personelu edukacyjnego i przeprowadzenie w tym zakresie postępowania dowodowego”;*

e) *„art. 433 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie przyczyn, z powodu których Sąd uznał za nieistotne okoliczności, iż oskarżony przystąpił do realizacji projektu, wykonał określone prace budowlane przystosowujące budynek do świadczenia usług opieki nad dziećmi, w toku prac budowlanych wystąpiła awaria instalacji wodociągowej, a ponadto oskarżony rozpoczął proces zatrudnienia personelu w placówce opiekuńczej”.*

Zarzucając powyższe, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi w pkt 1 i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania w tym zakresie.

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na zaprezentowane przez obrońcę stanowisko, wniósł o oddalenie wniesionej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasację należało uznać za oczywiście bezzasadną.

Nadzwyczajny środek zaskarżenia, o którym mowa w rozdziale 55 Kodeksu postępowania karnego – zgodnie z art. 523 § 1 tej ustawy – wniesiony może być jedynie z powodu uchybień o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 k.p.k.) lub innego rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nadto, przepis art. 519 k.p.k. stanowi o tym, jakie orzeczenia podlegają zaskarżeniu w trybie kasacji. Przedmiotowy zakres tych orzeczeń zawężony został do prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie oraz prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a Kodeksu karnego. Oznacza to, że rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., musi być dotknięte orzeczenie wymienione w art. 519 k.p.k., a nie wyrok sądu pierwszej instancji. Kasacja, co już wielokrotnie

podkreślał Sąd Najwyższy, nie służy bowiem do ponawiania kontroli instancyjnej dokonanej przez sąd odwoławczy. Z powyższego wynika, że zarzuty podnoszone w tym środku zaskarżenia powinny – i to rzeczywiście, a nie tylko pozornie – dotyczyć orzeczenia sądu odwoławczego. Można co prawda w kasacji wytknąć uchybienie odnoszące się do wyroku sądu pierwszej instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia. Owo „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2017 r., V KK 35/17, LEX nr 2281289).

Kasacja obrońcy S. S. zogniskowana została na zarzutach niedochowania przez sąd odwoławczy standardów kontroli instancyjnej, które wynikają z art. 433 § 2 k.p.k. lub art. 457 § 3 k.p.k. Nieprawidłowość tej kontroli miała dotyczyć oceny kwestii oddalenia przez sąd *a quo* wniosków dowodowych oskarżonego, jak też dokonanej przez ten organ ewaluacji dowodów. Zagadnienia te uprzednio zostały podniesione w zwykłym środku odwoławczym, przy czym sąd *ad quem* miał na względzie, że środek ten nie pochodził od podmiotu fachowego, co wyraźnie zaznaczył w pisemnych motywach wyroku. Wyjaśnić w tym miejscu wypada, że o zaistnieniu obrazy przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, zaś o naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k., gdy w uzasadnieniu wyroku nie zostanie zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji, a więc wtedy, gdy sąd uznając zarzuty apelacji za zasadne lub niezasadne, nie wyjaśni swojego stanowiska, ewentualnie przedstawiona argumentacja będzie zawierała istotne braki (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2018 r., sygn. akt II KK 118/18). Jednocześnie zaakcentować trzeba, że zgodnie z art. 537a k.p.k., nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. Mając zaś na uwadze przedstawioną istotę naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., wskazać też należy, że w obowiązującym modelu postępowania odwoławczego, sąd drugiej

instancji nie rozpoznaje sprawy ponownie, tylko kontroluje (zasadniczo w granicach zaskarżenia oraz – o ile je sformułowano – podniesionych zarzutów) orzeczenie sądu pierwszej instancji.

Z uzasadnienia wyroku sądu okręgowego wynika, że organ ten poczynił rozważania odnośnie do poszczególnych zarzutów zwykłego środka odwoławczego, w tym zarzutów związanych z oddaleniem przez sąd pierwszej instancji wniosków o przeprowadzenie dowodów wskazanych przez oskarżonego. W tym względzie sąd *ad quem* uznał, że nieuwzględnienie przez sąd rejonowy tych wniosków było w pełni prawidłowe i podał motywy takiej oceny. Skoro zaś takie stanowisko przyjął, to nie sposób zasadnie zarzucić sądowi odwoławczemu, że pominął owe wnioski w toku postępowania apelacyjnego. Autor kasacji przedstawiając swoje obiekcje – poza uwypukleniem podawanych przez oskarżonego powodów niewykonania inwestycji wskazanej w opisie czynu – nie wykazał w istocie, że kontrola odwoławcza oddalenia rzeczonych wniosków akceptowała stan wadliwego powiązanie tych decyzji sądu *a quo* z przesłanką, o której mowa w art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. Wyłącznie odmienne zapatrywania skarżącego na temat oddalenia wniosków dowodowych, mające jedynie walor polemiczny, nie wykazują rażącego naruszenia prawa. Ogólne i teoretyczne wywody kasacji w tym zakresie – pozbawione są argumentów świadczących o tym, że w tym przypadku doszło do konkretnego naruszenia takiej rangi. Z kolei sąd kasacyjny nie jest w tym względzie uprawniony do przeprowadzenia trzecioinstancyjnej kontroli wyroku sądu *meriti*, a tego rodzaju aktywności oczekuje autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Nadto, sądy obu instancji nie stwierdziły, aby zgromadzony materiał dowodowy był niepełny i nasuwał wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy i przez to wymagał uzupełnienia choćby z urzędu. Sąd *ad quem* podkreślił w tym względzie, że: „oskarżony nie wywiązał się w zasadzie z żadnych deklaracji składanych we wniosku o dofinansowanie, ani w zakresie prac budowlanych, ani z zatrudnienia personelu, ani z czynności administracyjnych umożliwiających mu prowadzenie klubiku dziecięcego. Przeprowadzona na miejscu kontrola wykazała to w sposób kategoryczny i doprowadziła finalnie do rozwiązania umowy z oskarżonym. Prócz gołosłownych deklaracji - i to zmienianych w trakcie

postępowania - oskarżony nie wykazał jakichkolwiek przejawów chęci wywiązania się z przyjętych na siebie obowiązków”. Nadto, jak wynika uzasadnienia zaskarżonego wyroku, sam fakt niezrealizowania inwestycji, na którą przyznano oskarżonemu dofinansowanie, nie został przez S. S. zakwestionowany. Skarżący – poza powołaniem się na wyjaśnienia oskarżonego negujące zamiar popełnienia przestępstwa oszustwa – nie wskazał *in concreto* na rażące naruszenie określonej normy prawnej. Warto przypomnieć, że dowody dopuszcza się w celu udowodnienia konkretnych okoliczności, nie zaś w celu sprawdzenia czy hipotezy wnioskodawcy ewentualnie nie okażą się przydatne w postępowaniu. Niedopuszczalne jest też prowadzenie postępowania dowodowego niejako „na wszelki wypadek”, dla sprawdzenia, czy za pomocą kolejnych dowodów da się wysnuć alternatywne, choćby najbardziej nieprawdopodobne wersje zdarzenia. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 17.04.2018 r., V KK 466/17, LEX nr 2549231; 31.05.2016 r., III KK 173/16, LEX nr 2057624). Nie można więc uznać, aby w przedmiotowej sprawie wynik kontroli instancyjnej respektował rażące naruszenie prawa procesowego. Kasacja w tym przedmiocie zmierzała do wywołania powtórnej kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, co wobec brzmienia art. 523 § 1 k.p.k., jest zabiegiem niedopuszczalnym.

Sąd *ad quem*, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, poddał kontroli dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego, odnosząc się do wszystkich twierdzeń zawartych w apelacji oskarżonego. Wypada przypomnieć, że zasada swobodnej oceny dowodów nakazuje uwzględniać wszystkie przeprowadzone dowody – dopuszczalne w świetle reguł dowodowych – i przy ich ocenie kierować się przede wszystkim zasadami logicznego myślenia oraz dodatkowo podkreśla konieczność przestrzegania wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ten sposób procedowania sąd odwoławczy miał na względzie, natomiast skarżący nie wykazał, aby w toku przeprowadzonej kontroli instancyjnej którakolwiek z powyższych zasad została błędnie przez organ *ad quem* zrewidowana. W kwestii naruszenia art. 7 k.p.k. istotne jest bowiem wykazanie konkretnych uchybień w przedstawionym przez sąd wywodzie argumentacyjnym (w postaci naruszeń ww. kryteriów), natomiast sama prezentacja przez skarżącego własnej oceny dowodów czy interpretacji ustalonych okoliczności, nie jest

aktywnością, która może doprowadzić do stwierdzenia rażącego naruszenia prawa. Ponadto, obrońca podnosząc rażącą obrazę art. 410 k.p.k., nie próbował nawet wykazać, aby sąd *meriti*, dokonując ustaleń faktycznych, nie ujawnił określonego dowodu, a w konsekwencji pominął go, jak też oparł się na dowodach formalnie nieujawnionych i niezaliczonych w poczet materiału dowodowego – a co przez sąd odwoławczy, orzekający w granicach zaskarżenia, zostałyby wadliwie ocenione. Należy też wskazać, że naruszenie reguły *in dubio pro reo* możliwe jest jedynie w sytuacji, gdy po przeprowadzonym prawidłowo postępowaniu dowodowym i odpowiadającej standardom wynikającym z art. 7 k.p.k. ocenie materiału dowodowego, nadal istnieją niedające się usunąć wątpliwości, które sąd rozstrzyga niezgodnie z kierunkiem określonym w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. Oznacza to, że w przypadkach, w których skarżący kwestionuje ocenę dowodów, nie może być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. Zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają bowiem charakter rozłączny. W niniejszej sprawie autor kasacji naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. powiązała wprost z oceną materiału dowodowego, co jest oczywiście zabiegiem wadliwym i nie może prowadzić do uznania, że sądy oby instancji uchybiły regule *in dubio pro reo*.

Podsumowując, podniesione w kasacji zarzuty były oczywiście bezzasadne, co przy braku wystąpienia okoliczności podlegających uwzględnieniu przez Sąd Najwyższy z urzędu, pozwoliło na oddalenie kasacji na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.